

Sygn. akt **II W 24/15**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 kwietnia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Kamiennej Górze II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: **SSR Monika Pietrzyk**

Protokolantka: st. sekr. sąd. Barbara Krężel

po rozpoznaniu dnia 20 kwietnia 2015 r.,

sprawy przeciwko **B. B.**,

synowi A. i W. z d. K.,

ur. (...) w K.

obwinionemu o to, że:

w dniu 10 września 2014 r. około godz. 20:40 na odcinku drogi K-5 kilometr 411,1 na wysokości miejscowości B. pow. J. woj. (...) kierując samochodem osobowym marki R. o nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności oraz nie upewnił się podczas omijania zwierzęcia leśnego w celu uniknięcia zderzenia z nim, zjechał na przeciwny pas ruchu czym spowodował zagrożenie w ruchu drogowym kierującej samochodem osobowym marki B. o nr rej. (...) A. J. przewożącej pasażera D. W. (1), która to wykonując manewr wyprzedzania w/wymienionego pojazdu została zmuszona do gwałtownego hamowania w następstwie czego straciła panowanie nad pojazdem a następnie wjechała do przydrożnego rowu,

tj. o wykroczenie z art. 86 § 1 k.w.

1. B. B. uznaje za winnego tego, że w dniu 10 września 2014 r. około godz. 20:40 na odcinku drogi K-5, przed 411,1 km, na wysokości miejscowości B. pow. J. woj. (...), kierując samochodem osobowym marki R. o nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności i nie upewnił się czy inny pojazd nie wjeżdża na przeciwny pas, podczas omijania zwierzęcia leśnego w celu uniknięcia zderzenia z nim, zjechał na przeciwny pas ruchu, w czasie gdy był on wyprzedzany przez samochód osobowy marki B. o nr rej. (...), którym kierowała A. J., przewożąc pasażera D. W. (1), czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, zmuszając A. J. do wykonania manewru obronnego, w następstwie czego straciła ona panowanie nad pojazdem, a następnie wjechała do przydrożnego rowu, to jest popełnienia czynu stanowiącego wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. i za to na podstawie art. 86 § 1 k.w. wymierza mu karę grzywny w kwocie 200 (dwustu) złotych,

2. na podstawie art. 118 § 1 k.p.w. w zw. z § 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10.10.2001 r., w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania (...) w sprawach o wykroczenia oraz art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od B. B. na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w kwocie 100 zł i wymierza mu opłatę w kwocie 30 zł.

Sygn. akt. II W 24/15

UZASADNIENIE

W dniu 10 września 2014 r., około godziny 20.40 B. B. poruszał się samochodem marki R. (...) o nr rej. (...) drogą K – 5 od strony W. w kierunku J..

W miejscowość B., na obszarze niezabudowanym A. J., jadąca w tym samym kierunku samochodem osobowym marki B. o nr rej. (...), dojechała do pojazdu B. B.. W tym czasie samochód R. (...) poruszał się z prędkością około 75 km/h. Pasażerem pojazdu B. był jego właściciel D. W. (2), narzeczony A. J..

Droga K – 5 na tym odcinku jest dwukierunkowa, o nawierzchni asfaltowej, a oś jezdni wyznacza linia przerywana.

Ponieważ A. J. poruszała się z większą prędkością – około 90 km/h, niż pojazd jadący przed nią, zdecydowała się wykonać manewr jego wyprzedzania. Po włączeniu lewego kierunkowskazu, zaczęła zjeżdżać na lewy pas ruchu.

Dojechała wówczas do odcinka drogi oznaczonego znakiem poziomy P-3, gdzie linia jednostronnie przekraczalna jest po prawej stronie.

W tym czasie przed samochód B. B. wybiegła młoda sarna. Obwiniony nie upewniwszy, czy kierujący jadący za nim nie rozpoczął wyprzedzania, raptownie zjechał całą szerokością auta na przeciwny pas ruchu, aby ominąć zwierze. Mimo to sarna wbiegło pod jego pojazd.

A. J. widząc, że jadący przed nią pojazd zajął pas ruchu, którym zamierzała wyprzedzać, odbiła kierownicą w prawo. Ponieważ w tym samym czasie również kierowca R. zaczął zjeżdżać na prawy pas, kierująca B. zaczęła hamować i dojeżdżać do pobocza. Wówczas straciła panowanie nad pojazdem, a następnie wjechała do przydrożnego rowu, zaś auto dachowało.

Po przejechaniu około 100 metrów B. B. zorientował się, że jadące za nim auto wjechało do rowu i zawrócił, aby ustalić, czy osoby nim jadące nie potrzebują pomocy.

Na telefoniczne wezwanie D. W. (2) na miejsce zdarzenia drogowego przyjechał patrol policji. Funkcjonariusze K. W. i A. M. rozpytali uczestników kolizji. B. B. przyznał, że omijał sarnę i zjechał na lewy pas ruchu, przeczył jednak, aby w tym czasie był wyprzedzany przez samochód B.. Obwiniony odmówił przyjęcia mandatu karnego kredytowanego.

Oboje kierujący byli trzeźwi.

dowód: częściowo wyjaśnienia obwinionego B. B. k. 21v, 41v-42,

zeznania świadka A. J. k. 15-15v, 42-43, 43v, 46,

zeznania świadka D. W. (2) k. 18-18v, 43-44v, 47,

zeznania świadka K. W. k. 11v, 44v-46v,

zeznania świadka A. M. k. 13v, 46v-47v,

notatka urzędowa o kolizji drogowej k. 1,

protokoły użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego k. 2, 3,

dokumentacja fotograficzna k. 4-10;

A. J. jechała samochodem B. po raz drugi. Jest to samochód z automatyczną skrzynią biegów. Pokrzywdzona na co dzień porusza się pojazdem z manualną skrzynią biegów.

dowód: zeznania świadka A. J. k. 42v,

zeznania świadka D. W. (2) k. 44;

B. B. nie był uprzednio karany sędownie.

dowód: dane o karalności k. 19;

W stosunku do osoby B. B. został złożony wniosek o ukaranie, przez oskarżyciela publicznego, w związku z podejrzeniem popełnienia przez obwinionego wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. Obwiniony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i przesłuchiwany w charakterze podejrzanego o popełnienie wykroczenia oraz przed Sądem wyjaśnił, iż widział, że do jego pojazdu dojechał z tyłu inny samochód. W pewnym momencie zorientował się, że nie ma auta jadącego uprzednio za nim i prawdopodobnie jest ono w rowie po prawej stronie drogi. Zaniepokojony zawrócił, aby sprawdzić, czy nic się nie stało. Obwiniony przeczył, aby próbował omijać sarnę, i aby zjechał na lewy pas ruchu. Na rozprawie twierdził, że zarówno podczas rozmowy z pokrzywdzonymi, jak i z policjantami nie mówił o tym, że wybiegła mu sarna.

Wyjaśnienia B. B. zasługiwały na wiarę, gdy podawał kierunek, w jakim się poruszał, twierdził, że zauważył pojazd, który dojechał z tyłu do jego auta, oraz te dotyczące powrotu do miejsca zdarzenia drogowego oraz gotowości udzielenia pomocy osobom jadącym samochodem B.. W pozostałym zakresie Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom obwinionego, gdyż są one sprzeczne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Na wiarę zasługują zeznania funkcjonariuszy policji. Wskazali oni na okoliczności, w jakich przeprowadzali czynności służbowe w miejscu zaistniałej kolizji drogowej. Ich zeznania korespondują z dokumentacją fotograficzną i treścią notatki oraz zeznaniami pokrzywdzonych.

Funkcjonariusze policji K. W. i A. M. w swoich zeznaniach złożonych w bezpośredniej bliskości daty zajścia – zaledwie dwa tygodnie po jego zaistnieniu, zgodnie wskazywali, że kierowca pojazdu R. podczas rozpytania potwierdzał, że chcąc uniknąć najechania na sarnę zjechał na lewy pas ruchu. Obaj świadkowie przytoczyli, że B. B. twierdził również, iż w trakcie wykonywania wspomnianego manewru nie zjechał nikomu drogi, bo nie był wyprzedzany przez inne auto. Ich zeznania są jednolite i stanowcze, zaś powoływanie przez policjantów sposobu, w jaki tłumaczył się wówczas obwiniony przekonuje, że nie zostali oni zasugerowani przez A. J., czy D. W. (2), lecz przekazali wersję zdarzenia przedstawioną im przez B. B.. Zeznania policjantów znajdują potwierdzenie w treści notatki urzędowej. Zrozumiałym jest, że K. W. i A. M. składając zeznania na rozprawie, po ponad 7 miesiącach od daty kolizji drogowej, nie pamiętali już dokładnie wypowiedzi uczestników kolizji. Zarówno upływ czasu, jak też ilość prowadzonych interwencji tłumaczy, że podczas kolejnego przesłuchania nie potrafili oni już równie dokładnie zrelacjonować ustaleń jakie poczynili na miejscu zdarzenia drogowego. W ocenie Sądu zeznania wskazanych świadków są w pełni wiarygodne.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że A. J. i D. W. (2) znajdowali się w pojeździe, który przekoziołkował po wjechaniu na pobocze. Nie sposób podejrzewać, aby osoby, który znalazły się w sytuacji zagrażającej ich zdrowiu, a nawet życiu, potrafiły wymyślić i uzgodnić wersję zdarzenia, w której odpowiedzialnością za jego zaistnienie obciążałyby przypadkową osobę. Zwłaszcza, że mieliby obarczać człowieka, który chciał im pomóc. Zdaniem Sądu pokrzywdzeni nie mieli czasu na zmyślenie obciążającej dla obwinionego historii, a ich stan emocjonalny nie pozwoliłby na przygotowanie spójnej wersji, którą przekazali policjantom.

Nie sposób uznać za wiarygodne twierdzenia B. B., jakoby zawrócił ponieważ zorientował się, że auto, które wcześniej poruszało się za nim - zjechało z jezdni. Do zdarzenia doszło w porze nocnej, a obwiniony twierdzi, że dopiero po przejechaniu około 100 metrów miał zauważyć światła samochodu stojącego w rowie. Odcinek drogi, na którym doszło do kolizji jest nieoświetlony, wsteczne reflektory pojazdu, którym jechał obwiniony nie mogły iluminować tak odległego miejsca. Zatem obwiniony nie byłby w stanie ocenić, czy auto, którego światła widzi - stoi w rowie, zjechało na pobocze czy w boczną drogę. Rzeczą zwyczajną jest, że kierowcy zatrzymują się przy drodze, z powodu mdłości, aby załatwić potrzebę fizjologiczną, czy odpocząć. Wobec powyższego należało uznać, że wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie są niewiarygodne, a powodem zawrócenia przez obwinionego była świadomość doprowadzenia do kolizji.

Zdaniem Sądu za potwierdzenie wersji B. B. nie można uznać tego, że policjanci na jego aucie nie znaleźli śladów potrącenia sarny. Powyższe tłumaczy to, że zwierze było małe, a prześwit między podłożem, a podwoziem pojazdu R. (...) jest większy niż w samochodzie osobowym, zatem uszkodzenia mogły w ogóle nie powstać – sarenka mogła dostać się pod auto pomiędzy przednimi, a tylnymi kołami, zaś sierść, czy ślady krwi mogły zostać niedostrzeżone przez funkcjonariuszy. Policjanci przeprowadzali oględziny samochodu w nocy, używając latarek. Oglądali podwozie schylając się i kucając przy samochodzie. Mogli zatem przeoczyć ślady pozostawione przez przejechaną sarnę.

Jako zgodne z prawdą Sąd potraktował zeznania A. J. i D. W. (2). Są one wewnętrznie spójne, konsekwentne i wzajemnie zgodne. Nieznaczne rozbieżności w podawanych przez nich szczegółach wynikają z tego, że zajście miało charakter dynamiczny, a jego skutkiem było dachowanie pojazdu, w którym się znajdowali, co niewątpliwie miało wpływ na ich zdolność zapamiętywania i w konsekwencji odtwarzania postrzeżeń. Oboje wskazali na to, że kierowca jadącego przed nimi pojazdu najpierw gwałtownie zjechał na lewy pas, gdy był już wyprzedzany przez A. J., wówczas spod kół jego samochodu wypadło zwierzę. Kiedy pokrzywdzona zaczęła zjeżdżać z powrotem na prawy pas, ten sam manewr wykonał obwiniony. Wówczas oprócz odbicia kierownicą, A. J. zaczęła hamować, zjechała na pobocze i straciła panowanie nad pojazdem. Sąd nie znalazł podstaw, aby poddać w wątpliwość wersję zdarzenia przedstawioną przez tych świadków, zwłaszcza, że korelowała ona z opisem manewrów, o których obwiniony mówił policjantom. Wersję przedstawioną przez pokrzywdzonych w tym zakresie potwierdzili w swoich zeznaniach funkcjonariusze policji.

W ocenie Sądu jako zgodne z prawdą należało potraktować zeznania pokrzywdzonych o raptownym zjechaniu przez obwinionego najpierw na lewy pas, a następnie z powrotem na prawy pas ruchu. Powyższe zgodne jest z zasadami doświadczenia życiowego, jest to bowiem typowa reakcja kierowców, w sytuacji gdy chcą ominąć nagle wbiegające na drogę zwierzę.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że jak wynika z zeznań A. M. (k. 13v), samochód B. zatrzymał się w odległości około 100 metrów od miejsca, w którym na jezdni zaczynała się linia jednostronnie przekraczalna – znak P-3. Pojazd jadący z prędkością 90 km/h, odcinek taki pokonuje w 4 sekundy. Uwzględniając, że samochód B., jeszcze zanim wjechał do rowu, najpierw zjechał na lewy pas ruchu, a następnie wrócił na prawy pas, należy zatem wnioskować, że manewry te zajęły więcej niż 4 sekundy, a A. J. rozpoczęła wyprzedzanie w miejscu dozwolonym, oznaczonym linią przerywaną. W czasie powstania stanu zagrożenia - za takie można uznać miejsce gdzie na jezdni ujawnione zostało truchło sarny - jezdnia oznaczona była znakiem P3. Linia jednostronnie przekraczalna oznacza zakaz przejeżdżania przez tę linię od strony linii ciągłej i najeżdżania na nią, z wyjątkiem powrotu po wyprzedzaniu na położony przy linii przerywanej pas ruchu zajmowany przed wyprzedzaniem. Wobec powyższego A. J. kontynuowała manewr w miejscu niedozwolonym. Jednak również B. B., jadący przed pokrzywdzoną zjechał na lewy pas wbrew zakazowi.

Oceniając zachowanie A. J. w chwili powstania stanu zagrożenia, to jest zajeżdżania jej drogi przez pojazd, którym kierował obwiniony, należy pamiętać, że B. w tym czasie jeszcze częściowo znajdowało się na prawym pasie. Według pokrzywdzonej oba pojazdy dzieliła wówczas odległość jednego dużego samochodu (k. 42). Należy pamiętać, że nawet jeśli oba pojazdy dzieliła odległość około 6 metrów (długość samochodu R. (...) to niecałe 5 metrów), a różnica w prędkości obu aut wynosiłaby około 15 km/h ($90 - 75 = 15$), to czas przejazdu wynosił około 1,5 sekundy. Uwzględniając czas reakcji kierowcy na powstały stan zagrożenia, należy stwierdzić, że A. J. musiała wykonać manewr obronny bardzo szybko. Mogła ona wówczas bądź zahamować, bądź wrócić na prawy pas ruchu. Wykonanie obu manewrów łącznie jest bardzo niebezpieczne i często skutkuje utratą panowania nad pojazdem. Kierująca musiała brać pod uwagę również to, że jadący przed nią pojazd może również zwolnić, bo kierowca zahamuje po najeżdżeniu na zwierzę. W ocenie Sądu A. J. zachowała się właściwie, decydując się na powrót na prawy pas, na którym nadal częściowo się znajdowała, zaś jadące przed nią auto zajmowało lewy pas. Wybrany przez nią manewr pozwolił na uniknięcie zderzenia z samochodem R. i byłby bezpieczny, gdyby obwiniony, w tym samym czasie nie zaczął zjeżdżać na prawy pas. Dzięki temu, że pokrzywdzona dojechała do krawędzi jezdni i hamowała nie uderzyła w poprzedzający ją samochód. Z uwagi na to, że zmuszona została do wykonania manewrów w sposób gwałtowny, kiedy B. dojechało do pobocza, straciła nad nim panowanie. Wobec powyższego, zdaniem Sądu, brak doświadczenia w kierowaniu pojazdem z automatyczną skrzynią biegów nie wpłynął negatywnie na wybór i wykonanie manewrów obronnych przez

pokrzywdzoną. Jednocześnie kontynuowanie przez nią manewru wyprzedzania w miejscu niedozwolonym nie miało wpływu na zaistniałą kolizję drogową.

Sąd zaniechał dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych bowiem na miejscu zdarzenia nie zostały ujawnione żadne ślady na jezdni – prócz truchła rozjechanej sarny – które można było uznać za ślady pozostawione przez pojazdy B. lub R. (...). Po zaistnieniu zdarzenia, do czasu wykonania zdjęć przez policjanta, drogą przejeżdżało wiele aut i to one mogły pozostawić widoczne na dokumentacji fotograficznej ślady opon na jezdni. Dodatkowo żaden ze śladów nie został opomiarowany, nie został sporządzony protokół oględzin miejsca zdarzenia, ani pojazdów. Nie udokumentowano położenia samochodu B. po kolizji. Jednocześnie uszkodzenia pojazdu B. były wynikiem zarówno uderzenia w rów, jak też dachowania i utrwalone zostały na jednym, niezbyt wyraźnym zdjęciu. Uwzględniając upływ czasu, to, że samochód D. W. (2) był wyciągany z rowu, a następnie transportowany, jego obecny stan może nie odpowiadać stanowi pokolizyjnemu. W tej sytuacji nie byłoby możliwe dokonanie przez biegłego analizy czasowo-przestrzennej zaistniałej kolizji drogowej, ustalenia nawet przybliżonej prędkości pojazdów, czy toru ich jazdy, a tym samym opinia biegłego służyć weryfikacji wersji wydarzeń zrelacjonowanej przez obwinionego i pokrzywdzonych.

Za wartościowe dowody i nie budzące najmniejszych wątpliwości, co do ich zgodności z prawdą Sąd uznał protokoły użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego, notatkę urzędową oraz dokumentację fotograficzną.

Powyżej przedstawione dowody, którym Sąd przydał walor wiarygodności prowadzić musiały do zakwestionowania sprzecznych z nimi wyjaśnień obwinionego.

Mając na uwadze treść uznanych za wiarygodne wyjaśnień obwinionego oraz zeznań świadków, a także pozostałe zgromadzone w sprawie dowody, należy uznać, iż wina B. B. i okoliczności popełnienia zarzucanego mu czynu nie budzą najmniejszych wątpliwości. Obwiniony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona zarzucanego mu wykroczenia.

Swoim zachowaniem B. B. wyczerpał ustawowe znamiona wykroczenia opisanego w art. 86 § 1 k.w., gdyż znajdując się na drodze publicznej nie zachował należytej ostrożności i zjeżdżając na przeciwny pas ruchu, wymusił na wyprzedzającej go A. J. wykonanie manewru obronnego, w następstwie czego straciła ona panowanie nad pojazdem, a następnie wjechała do przydrożnego rowu.

Stosownie do treści art. 86 § 1 k.w. wykroczenie popełnia ten, kto prowadząc pojazd nie zachowuje należytej ostrożności, czym powoduje powstanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Najbardziej ogólny i najbardziej podstawowy obowiązek uczestnika ruchu drogowego, to właśnie obowiązek zachowania ostrożności i unikania działania, które mogłoby narazić kogokolwiek na szkodę. Obowiązek ten wynika z treści art. 3 ust 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym. Przepis art. 22 wyżej wskazanej ustawy określa w sposób szczegółowy obowiązki kierującego w przypadku zmiany kierunku jazdy lub zajmowanego pasa ruchu. Ustęp 1 tego artykułu zobowiązuje kierującego do zachowania szczególnej ostrożności, a ust. 4 tego artykułu obowiązek ustąpienia pierwszeństwa pojazdowi jadącemu po pasie ruchu na który zamierza wjechać.

Niewątpliwie B. B. nie zastosował się do powyższych obowiązków.

Na wymiar kary orzeczonej przez Sąd wpłynęły wskazane poniżej okoliczności.

Zachowanie obwinionego związane było zaistniałą na drodze sytuacją zagrożenia – choć zagrożenie to nie było znaczne – na drogę wbiegła mała sarenka, to jego reakcja wynikała z tego, że chciał zwierzę ominąć. Jednocześnie za okoliczność łagodzącą Sąd potraktował uprzednią niekaralność obwinionego oraz to, że B. B. zawrócił, żeby udzielić pomocy pokrzywdzonym. Za obciążające w stosunku do obwinionego należało uznać skutki zdarzenia – dachowanie pojazdu, którym jechały dwie osoby.

Przepis art. 86 § 1 Kodeksu wykroczeń przewiduje za przedmiotowe wykroczenie karę grzywny do 5000 zł.

Uwzględniając okolicznościach popełnionego przez obwinionego wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji, Sąd wymierzył mu, przewidzianą w przepisie 86 § 1 k.w. karę grzywny określając jej wysokość na kwotę 200 złotych. Zdaniem Sądu spełni ona funkcje kary w aspekcie jej wychowawczego oddziaływania. Nie ulega wątpliwości, że w świetle niniejszej sprawy wymierzenie obwinionemu kary grzywny w niższej wysokości, stanowiłoby nadmierną sankcję. Kara grzywny w wysokości 200 złotych winna być jednocześnie wystarczająca dla uświadomienia obwinionemu naganności jego zachowania na drodze, a także zniechęcić go do naruszania norm prawnych w przyszłości. W ten sposób spełnione zostaną cele zapobiegawcze i wychowawcze postępowania

Sąd zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa na podstawie art. 118 § 1 k.p.w. w zw. z § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10.10.2001r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania (...) w sprawach o wykroczenia kwotę 100 zł tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania. Kwotę tą uzasadnia okoliczność rozpoznania sprawy na rozprawie. Ponadto wymierzono obwinionemu opłatę w kwocie 30 zł. Kwota ta uzależniona jest od wysokości orzeczonej kary grzywny i stanowi 10 % jej wysokości, nie mniej jednak niż 30 zł. Biorąc zatem pod uwagę wysokość kary grzywny (200 zł), wymierzono G. B. opłatę w wysokości 30 złotych.

Obwiniony pobiera rentę w wysokości 1100 zł oraz pomaga żonie prowadzącej działalność gospodarczą, posiada też majątek większej wartości - nie sposób zatem uznać, aby nie był on w stanie, bez uszczerbku dla siebie i swojej rodziny, uiścić kwoty 130 zł.

.

Z/ odpis wyroku wraz z uzasadnieniem

doręczyć obrońcy obwinionego